



ERSTE
AUFLAGE

Studentenzeitschrift

DENK MAL



Katedra Berlińska – Berliner Dom





DenkMal

CZASOPISMO
STUDENCKIE

REDAKTOR NACZELNA

dr Edyta Grotek

REDAKTOR WYDANIA

Julia Sułeczka

KOMITET REDAKCYJNY

mgr Agata Jarecka

mgr Kinga Daria Siedlich

mgr Filip Osmalek

Julia Sułeczka

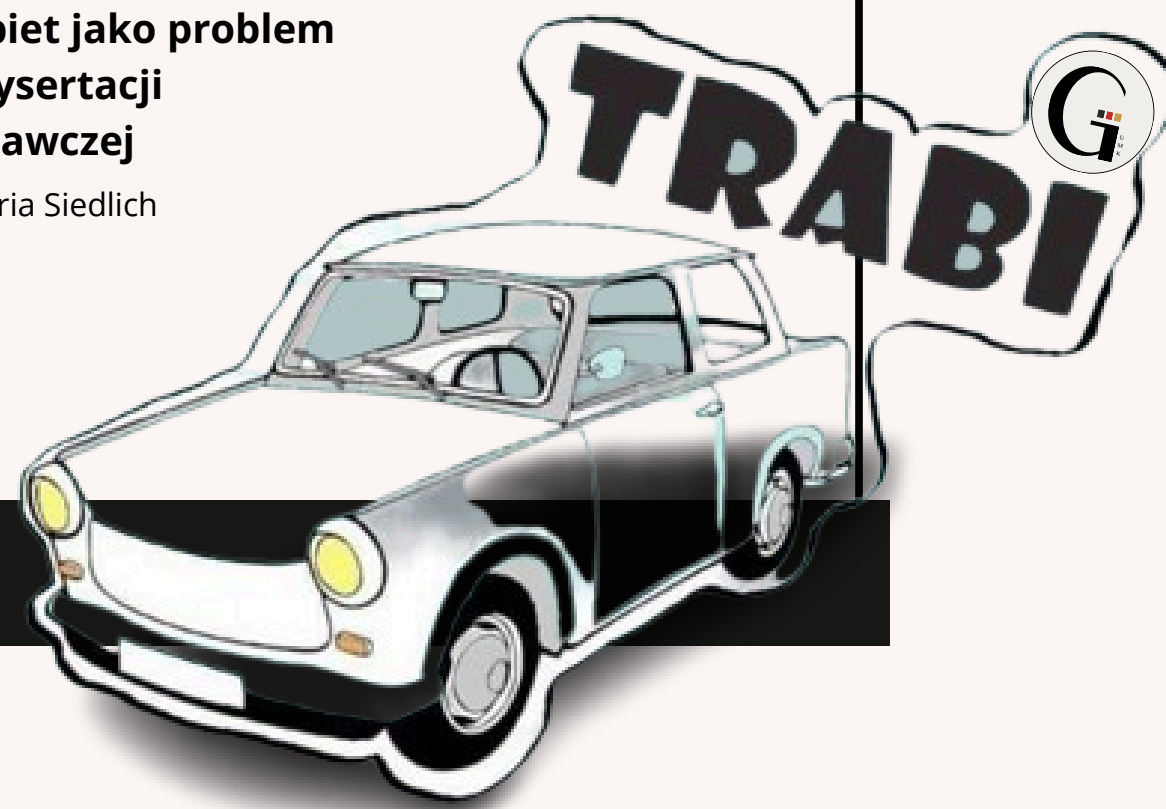
SKŁAD

Julia Sułeczka

mgr Agata Jarecka

SPIS TREŚCI

Kurz und knapp o nas, czyli DenkMal...	
Nowa oferta kierunków z językiem niemieckim!	3
Kartka z Erasmusa	4
Oliwia Mrówka	
Kulturbrücke: Berliner Dom	5
Cykl wywiadów TRABI z wykładowcami	6-7
Wywiad z prof. Katarzyną Norkowską	
Z życia wydziału	8
Czyli to, co u nas się dzieje	
Gramma statt Drama!	9
Der, die, das - rodzajnikowy zawrót głowy	
Kącik niedosłowny	10
dr Edyta Grotek	
Nowy Kanclerz, stare lęki. Niemcy na rozdrożu	11-12
Marcel Drozdowski, dziennikarstwo UMK	
Studencki kącik naukowy	13
Lyrik nach Auschwitz – Paul Celan und Adornos Kulturkritik	
mgr Agata Jarecka	14
Badawcze tropy	
Podróże kobiet jako problem badawczy dysertacji literaturoznawczej	
mgr Kinga Daria Siedlich	



TU MOŻECIE NAS ZNALEŻĆ!



Germanistyka UMK
Studencko - Doktoranckie Koło Naukowe Trabi



@germaumk



Germa UMK



trabi-umk@wp.pl

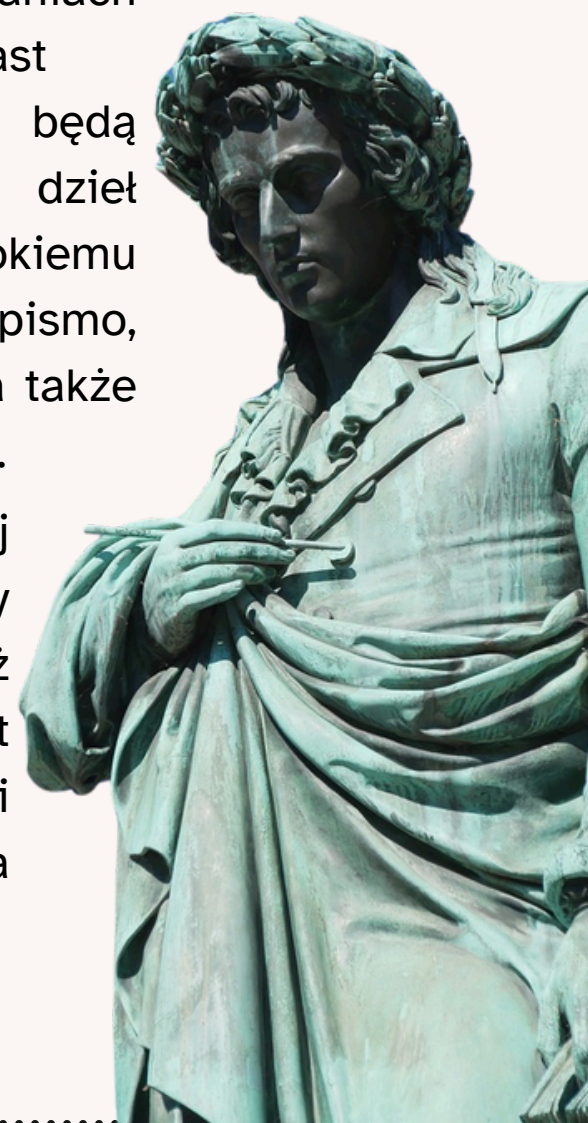
Kurz und knapp o nas, czyli DenkMal...

Czasopismo „DenkMal” powstało z inicjatywy gotowych na nowe wyzwania członków Studencko-Doktoranckiego Koła Naukowego Germanistów „Trabi”. Owoc tej ciężkiej pracy tworzymy my – ludzie z pasją, którzy na co dzień pogłębiają swoją wiedzę z zakresu krajów niemieckiego obszaru językowego, ich kultury, historii oraz literatury, dla których język naszych sąsiadów nie jest obcy.

Nazwa gazetki nie została wybrana przypadkowo, gdyż zamiarem było użycie chwytliwej gry słownej o dwojakim znaczeniu. W tytule „DenkMal” kryje się dwuwyrazowe wyrażenie, które po przetłumaczeniu na język polski oznacza „pomysł”. Natomiast sam rzeczownik „das Denkmal” to „pomnik” – trwałe dzieło stworzone dzięki twórczej ingerencji człowieka, oddziałujące na ludzkie zmysły swoją wielkością, oryginalnością, a także jasnym lub ukrytym przekazem.

Nasi Czytelnicy znajdą tutaj treści o różnorodnej tematyce, w tym ciekawostki o Niemczech, Austrii oraz Szwajcarii, bieżące wydarzenia związane z kierunkiem oraz wydziałem, a także przystępne objaśnienia zagadnień gramatycznych, pokazujące, iż język niemiecki wcale nie jest taki straszny. Nie zabraknie też wywiadów z wykładowcami i studentami, którzy opowiedzą o współczesnych wyzwaniach w dziedzinie germanistyki czy też o studiach za granicą. Natomiast w sekcji poświęconej literaturze niemieckojęzycznej będą prezentowane recenzje książek oraz omówienia wybranych dzieł autorów z krajów niemieckiego obszaru językowego. Dzięki szerokiemu i różnorodnemu wachlarzowi tematów, jakie oferuje nasze czasopismo, każdy Czytelnik będzie mógł znaleźć coś, co go zainteresuje, a także obudzi w nim chęć poszerzania swojej wiedzy w danym aspekcie.

„DenkMal” zachęca studentów – nie tylko z filologii germańskiej – do aktywnego udziału w tworzeniu treści, a także do wymiany pomysłów i doświadczeń związanych z nauką języka czy też poznawaniem kultury Niemiec, Austrii i Szwajcarii. Jest to idealna okazja, aby zarówno studenci, jak i wykładowcy mogli dzielić się wiedzą oraz zainteresowaniami w celu inspirowania do dalszego zgłębiania tematyki niemieckojęzycznej.



Nowa oferta kierunków z językiem niemieckim!

NOWOŚĆ

Germanistyka częścią lingwistyki stosowanej!

Na początku czerwca rozpoczyna się rekrutacja na UMK w Toruniu, w tym roku po raz pierwszy można wybrać nową specjalność na Wydziale Humanistycznym – **lingwistykę stosowaną z językiem niemieckim jako wiodącym**. Są to studia pierwszego stopnia (licencjackie), na których uczy się dwóch języków: **języka niemieckiego oraz drugiego**, wybranego przez kandydata. Do wyboru: jęz. czeski, jęz. hiszpański oraz jęz. albański. Tak, to zupełnie egzotyczne i unikalne na skalę krajową połączenia! Czy musicie coś umieć? znać któryś z języków? Aż się chce zrymować:

Nie musicie znać żadnego – nauczymy Was wszystkiego.

Tempo i metody nauczania są tak dobrane, że nie będziecie się nudzić.

A po trzech latach sami się zdziwicie, ile potraficie!



Oliwia Mrówka

Kartka z Erasmusa

Hej! Jestem Oliwia, studentka ostatniego roku filologii germańskiej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jeszcze niedawno, bo w zimowym semestrze roku akademickiego 2024/25, zdecydowałam się na wyjazd na Erasmusa. Heinrich Heine Universität w Düsseldorfie stał się moim domem na kilka intensywnych miesięcy. Przyznam szczerze, stresowałam się – czy mój niemiecki będzie wystarczający? Czy uda mi się odnaleźć w nowym środowisku? Dziś mogę śmiało powiedzieć, że strach ma wielkie oczy.

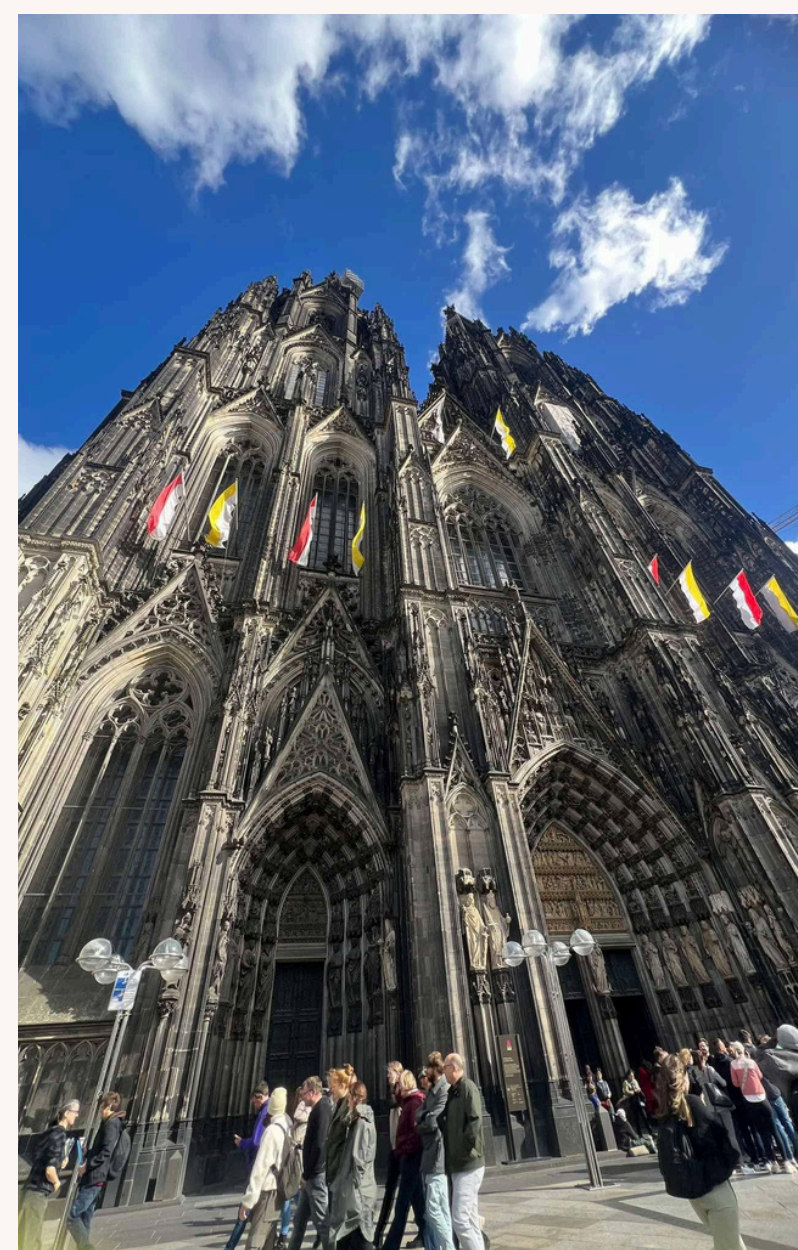
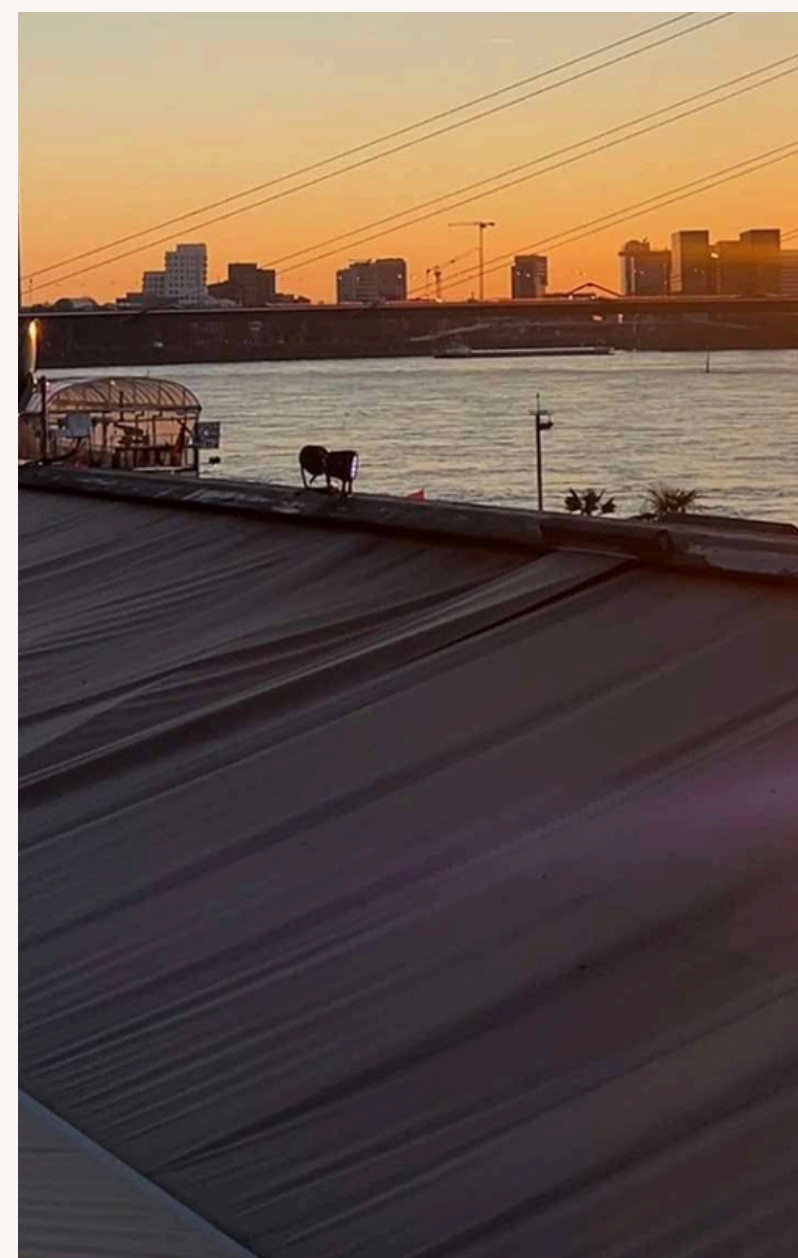
Szybko przekonałam się, że bariera językowa jest o wiele mniejsza, niż sobie wyobrażałam. Codzienny kontakt z językiem, wykłady prowadzone przez native speakerów, a przede wszystkim interakcje z innymi studentami sprawiły, że śmielej postugiwałam się niemieckim.

Ale Erasmus to o wiele więcej niż tylko nauka języka. To przede wszystkim niesamowita szansa na zanurzenie się w niemieckiej kulturze. Poznawanie lokalnych zwyczajów, próbowanie tradycyjnych potraw, uczestniczenie w życiu studenckim – to wszystko otworzyło mi oczy na nowe perspektywy i wzbogaciło moje spojrzenie na świat. Erasmus to także bezcenna okazja do nawiązania międzynarodowych przyjaźni. Studenci z różnych zakątków Europy tworzą niesamowitą, wspierającą się społeczność. Wspólne wyjścia, dyskusje, a nawet zwykłe rozmowy przy kawie budują więzi, które często trwają długo po zakończeniu wymiany. Co więcej, życie za granicą uczy samodzielności, zaradności i elastyczności – kompetencji niezwykle cennych na rynku pracy.

Obawiacie się integracji? Nie wiecie, gdzie szukać nowych znajomych? Na Heinrich Heine Universität prężnie działała grupa erasmusowa na WhatsAppie, która na bieżąco informowała o organizowanych wydarzeniach, spotkaniach i wyjściach. Dzięki temu z łatwością mogłam dołączyć do różnych inicjatyw i poznać fantastycznych ludzi.

A wisienką na torcie okazała się możliwość bezpłatnego podróżowania komunikacją miejską i pociągami po Nadrenii Północnej-Westfalii po uiszczeniu opłaty semestralnej. To dzięki temu mogłam zwiedzić przepiękną Kolonię z jej imponującą katedrą, odwiedzić Bonn – miasto urodzenia Beethovena, a nawet wyskoczyć na jednodniową wycieczkę do holenderskiego Venlo.

Moi drodzy studenci i przyszli studenci germanistyki w Toruniu! Jeśli macie choćby cień wątpliwości, czy warto wyjechać na Erasmusa, porzućcie je. To niepowtarzalna przygoda, która Was rozwinie, wzbogaci i pozostawi wspomnienia na całe życie. Nie bójcie się wyzwań – z dobrą bazą językową i otwartym umysłem świat stoi przed Wami otworem. Ja swój czas w Düsseldorfie wspominam jako jedną z najlepszych decyzji w moim życiu i z całego serca zachęcam Was do pójścia w moje ślady!



Kulturbrücke: Berliner Dom



Katedra Berlińska to zapierająca dech w piersiach świątynia protestancka, położona na Wyspie Muzeów w samym sercu Berlina. Jej majestatyczna architektura, bogate wnętrze oraz fascynującą historią przyciąga mnóstwo turystów, czyniąc ją jednym z najważniejszych punktów na mapie turystycznej stolicy Niemiec. W Katedrze odbywają się w niej tylko nabożeństwa, ale również liczne koncerty oraz wystawy. Istnieje również możliwość zakupu biletu online lub na miejscu, aby zwiedzić tę monumentalną budowlę od środka.

A oto kilka interesujących ciekawostek na temat Berliner Dom:

Nie jest katedrą w sensie architektonicznym

Choć nazywa się ją „Katedrą Berlińską”, Berliner Dom nie jest katedrą w ścisłym znaczeniu — nie jest siedzibą biskupa. To główny kościół Kościoła Ewangelickiego Niemiec (EKD) w Berlinie.

Obecny budynek to efekt przebudowy z przełomu XIX i XX wieku

Obecna forma Berliner Dom pochodzi z lat 1894–1905, kiedy to pod kierownictwem architekta Juliusa Carla Raschdorffa zbudowano ją w stylu neobarokowym. Katedra została wzniesiona na miejscu wcześniejszego kościoła barokowego, a jej budowa rozpoczęła się w 1894 roku, na zlecenie cesarza Wilhelma II.

Zniszczona podczas II wojny światowej

Katedra została poważnie uszkodzona podczas bombardowań Berlina w 1944 roku. Jej kopuła została przebita bombą, a wnętrze mocno ucierpiało. Odbudowę rozpoczęto dopiero w 1975 roku, a zakończono w 1993 roku.

Krypty Hohenzollernów

W podziemiach Berliner Dom znajduje się Hohenzollerngruft – krypta dynastii Hohenzollernów, w której pochowano około 100 członków rodziny królewskiej, m.in. elektora Brandenburgii Fryderyka Wilhelma.

Imponująca kopuła

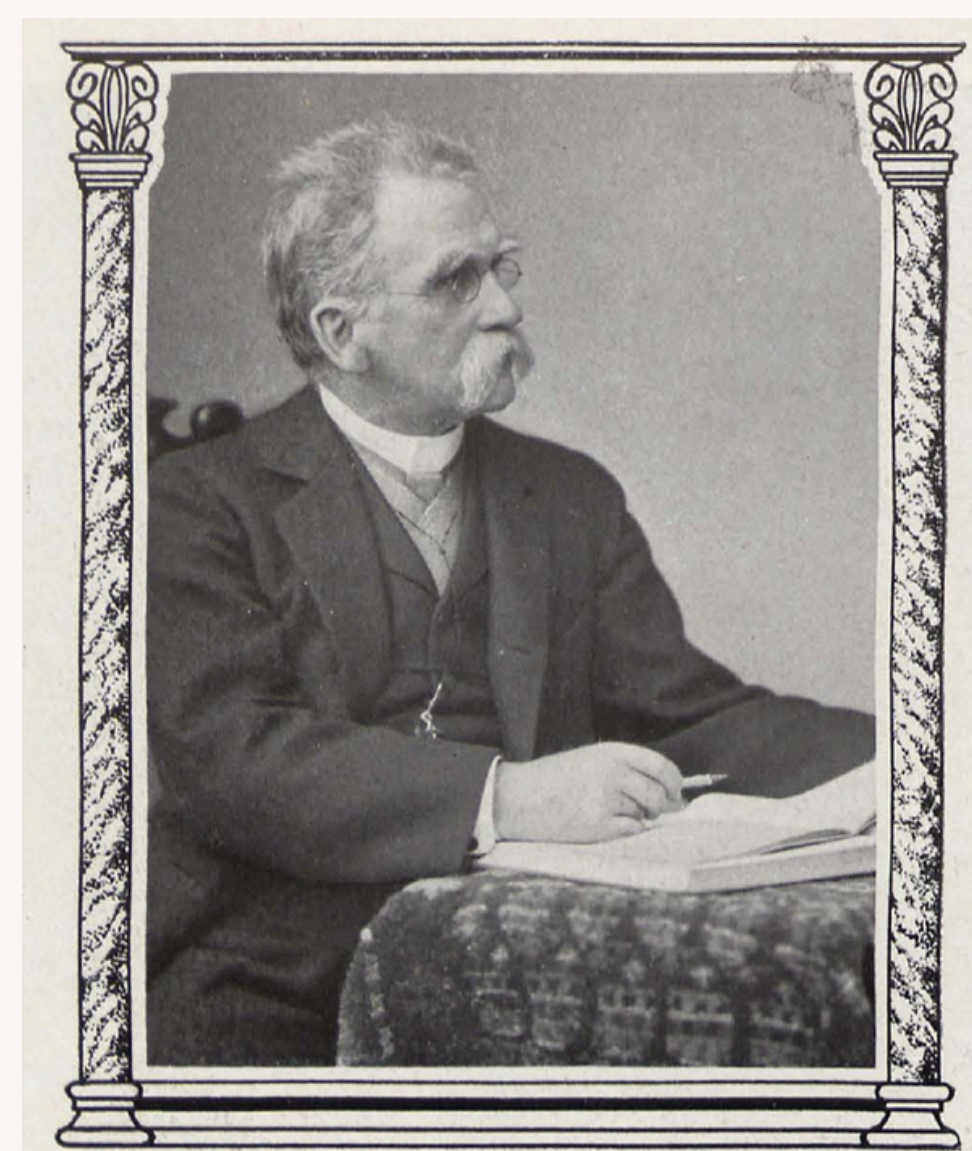
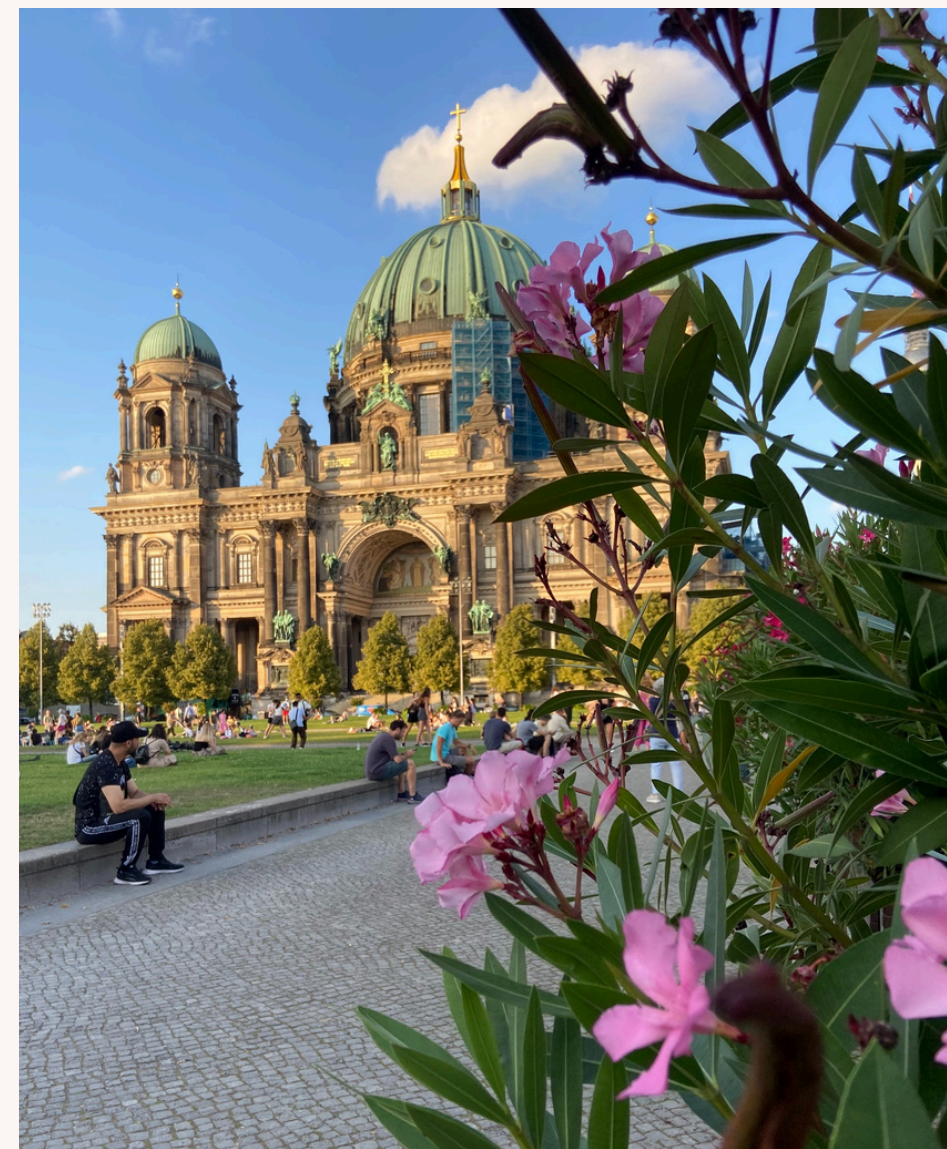
Centralna kopuła katedry ma 98 metrów wysokości i można na nią wejść — z galerii widokowej rozciąga się przepiękny widok na wyspę muzealną i centrum Berlina.

Położenie na Wyspie Muzealnej

Berliner Dom znajduje się na Wyspie Muzealnej (Museumsinsel), która jest wpisana na listę światowego dziedzictwa UNESCO i stanowi jedno z najważniejszych miejsc kultury w Europie

Wspaniałe organy

Organy w katedrze to dzieło słynnej firmy Wilhelm Sauer i liczą sobie 7 269 piszczałek oraz 113 rejestrów. To jeden z największych tego typu instrumentów w Niemczech.



Cykl wywiadów **TRABI** z wykładowcami

Wywiad z dr hab. Katarzyną Norkowską, prof. UMK



Dziś naszym gościem jest Pani Profesor Katarzyna Norkowska, którą spotkacie nie tylko na zajęciach z praktycznej nauki języka niemieckiego. To germanistka, specjalizująca się w literaturoznawstwie, a przy tym osoba o wielu pasjach — od literatury, przez dydaktykę, aż po teatr. Zapraszamy do lektury rozmowy pełnej refleksji o pasji, autentyczności i roli zachwyty — także poza murami uczelni.

Julia Sulecka: Pani Profesor, zacznijmy od początku: co skłoniło Panią do wyboru germanistyki jako kierunku studiów, a później jako ścieżki zawodowej?

Katarzyna Norkowska: Odpowiedź jest banalna — tak naprawdę chyba przypadek.

Tak w życiu bywa. Spotykamy coś, kogoś na swojej drodze i dokonujemy pewnych wyborów życiowych. Ale nadal nie jestem zdania, że to jest jeden jedyny właściwy wybór życiowy. Ja miałam jeszcze to szczęście, że musieliśmy zdawać egzaminy wstępne na studia i to mnie trochę uratowało przed podjęciem niewłaściwej decyzji życiowej.

Dla Was dzisiaj świat stoi otworem. Możecie jechać na jego drugi koniec. To jest dla Was oczywiste. Moje pokolenie dopiero wchodziło w ten wolny świat, więc nauka języków to był swego rodzaju klucz do tego, żeby ten świat zrozumieć, żeby gdzieś pojechać, rozmawiać z ludźmi. Jako młoda dziewczyna pomyślałam, że chciałabym pracować w wielkiej firmie, w biznesie. I — jak wspomniałam wcześniej, były wtedy egzaminy wstępne — zaczęłam przygotowywać się do egzaminów z matematyki, geografii, która nigdy mnie jakoś szczególnie nie pasjonowała.

Natomiast zawsze moją pasją był z jednej strony język niemiecki — bo był trudny.

I zawsze mnie fascynował. A z drugiej strony — zawsze lubiłam czytać i uwielbiałam w szkole język polski.

A do germanistyki skłonili mnie — przewrotnie, uwaga — Dostojewski, Kafka i Nietzsche. I myślę, że to pewnie dla wielu nie jest zaskakująca odpowiedź, bo tych autorów łączą pytania o mroczną naturę człowieka. To zaczęło fascynować mnie już w liceum.

I kiedy zaczęłam się przygotowywać do tych egzaminów wstępnych, to nagle stwierdziłam, że ja nie dam rady na tamtych studiach — będę się uczyć rzeczy, które mnie kompletnie

nie interesują. Więc poszłam za głosem serca.

Czasami warto posłuchać głosu serca. Nie zawsze będziemy Rockefellerem, ale może dzięki temu będziemy spełnieni.

JS: Jak z Pani perspektywy zmieniło się podejście do nauczania języka niemieckiego na przestrzeni lat?

KN: Zmieniło się dużo i ... niedużo. Teraz macie dostęp do mediów. W każdym momencie swojego życia możecie posłuchać radia, obejrzeć telewizję — i z jednej strony nauka języków wydaje się łatwiejsza, bo świat jest otwarty, świat jest dostępny. Natomiast wydaje mi się — albo właściwie jestem przekonana — że straciliście coś, co miało moje pokolenie.

My mieliśmy ciekawość, bo dla nas to było nieosiągalne. Dla nas to był ten świat, który koniecznie chcieliśmy osiąść. To troszkę tak jak z literaturą — że fascynuje Was literatura, ale Kafka, Goethe, nawet Dostojewski, Gombrowicz — kiedy trafią na listę lektur, nagle przestają młodych ludzi fascynować. A oni ani nie byli grzeczni, ani nie byli poprawni, ani — poza może wielkim niemieckim wieszcem narodowym — nie chcieli być tak naprawdę częścią listy lektur.

I my mieliśmy tę fascynację — my chcieliśmy poznać ten świat. Ja do tej pory pamiętam, jak zbierało się te ciężko zarobione pieniądze, żeby kupić „Spiegla” w Empiku — bo to było coś. I żeby było jasne: kompletnie nic nie rozumiałam. „Der Spiegel” na początku studiów, jak sami wiecie, to jest bardzo trudna lektura. Ale to było coś takiego prawie nieosiągalnego. I to nas napędzało. Wielu z Państwa tego już nie ma, bo Wy nie musicie nic zdobywać. Dla Was nie ma tego czaru. I myślę, że to się najbardziej zmieniło.



JS: Z pewnością praca ze studentami wiąże się z wieloma wyzwaniem, ale też daje dużo satysfakcji. Co najbardziej ceni Pani sobie w tej pracy?

KN: Ja Was uwielbiam, to doskonale wiecie. W trudniejszych momentach, kiedy siedzę przy biurku i pracuję sama nad swoimi tekstami — co oczywiście też lubię i cenię, bo ja naprawdę lubię swoją pracę — to właśnie wtedy

Wy dajecie mi siłę.

Chociaż czasami się zdenerwuję, że coś jest niedoczytane, może nieodrobione... Ale Wy macie w sobie coś niesamowitego — i bardzo bym chciała, żebyście tego nigdy nie tracili: jesteście autentyczni.

Ta autentyczność to bardzo ważna cecha. Dajecie pozytywną energię.

Kiedy naprawdę uda się nawiązać z Wami więź, kiedy stoję w sali i widzę, że „łapiecie” to, co do Was mówię — to naprawdę uskrzydla.

A z drugiej strony — czasami trafia się na ścianę. Są grupy, które nie chcą współpracować, i cokolwiek by się powiedziało, to ani się nie rozplaczą, ani nie zaśmieją. To są te momenty, które najbardziej onieśmialają.

Ale ja osobiście nie wyobrażam sobie tylko pracy naukowej — bez kontaktu

z Wami, młodymi ludźmi. Mam nadzieję, że dzięki temu możemy się trochę wolniej starzeć — może nie w kwestii zmarszczek, ale duchowo. Mam taką nadzieję, że może za Wami „nadażę”, jeżeli dacie mi szansę, bym i ja się od Was uczyła.

Cykl wywiadów **TRABI** z wykładowcami

Wywiad z dr hab. Katarzyną Norkowską, prof. UMK

JS: Teatr to kolejna dziedzina bliska Pani sercu. Czy ma Pani ulubionego dramaturga albo sztukę, którą mogłaby Pani wielokrotnie oglądać, która szczególnie Panią fascynuje, porusza?

KN: Z moimi pasjami jest tak, że staram się je trochę oddzielać od życia zawodowego — aczkolwiek, oczywiście, moja praca jest dla mnie pasją. Ale nie do końca zgadzam się z tym stwierdzeniem, że jeśli wybieriecie swoją pasję jako drogę zawodową, to nie przepracujecie ani jednego dnia w życiu. To nie do końca tak działa. W każdym zawodzie są zarówno przyjemne, jak i mniej przyjemne elementy — i one są obecne również na uczelni. Staram się oczywiście wybierać jako pole swoich badań to, co naprawdę mnie interesuje. Ale są też takie obszary, które zostawiam wyłącznie dla siebie i od pracy oddzielam.

I takim właśnie „poletkiem” jest teatr. Teatrem nie zajmuję się zawodowo, bo obawiam się, że wtedy mogłabym przestać się nim zachwycać. A tak — mogę go przeżywać w pełni. Fascynacja teatrem trwa u mnie jeszcze od czasów liceum. Czy mogę coś polecić? Nawet nie wiem, czy potrafię wskazać jedną sztukę — również z literatury niemieckiej. Jest oczywiście kilku autorów, do których wracam. Natomiast mogę powiedzieć, co mnie ostatnio absolutnie zafascynowało. Niestety wie o tym już cała moja rodzina, bo potrafi być bardzo monotematyczna — to polska sztuka, musical „1989”.

Zdecydowanie zachęcam Państwa, żeby go zobaczyć. To nie tylko świetnie zrealizowane przedstawienie — myślę, że to również próba stworzenia pozytywnego mitu transformacji. Czegoś, czego brakowało nam w Polsce od lat, a co Niemcy — szczególnie społeczeństwo poenerdowskie — już dawno mają. Tą tematyką akurat zajmuję się zawodowo, więc może stąd ta fascynacja.

Dlatego gorąco zachęcam: pielęgnujcie swoje pasje. Miejcie tę drugą ścieżkę, która pozwala Wam się pozachwycać — literaturą, teatrem, sztuką... czymkolwiek, co daje Wam radość i wzruszenie.

JS: Na zakończenie: co powiedziałyby Pani osobom, które dopiero zaczynają swoją przygodę ze studiami germanistycznymi?

KN: Powiem teraz coś głównie do tych z Was, którzy mają wątpliwości. A wielu młodych ludzi je ma — czy miejsce, w którym się znaleźli, to na pewno to właściwe?

Ale wszyscy myślący ludzie mają wątpliwości. Ja również. I chyba niebezpieczni są ci, którzy ich nie mają.

Skoro już tu jesteście — skorzystajcie z tego czasu najlepiej, jak się da. Wiercie w to, co Wam dajemy — co staramy się Wam przekazać. Po prostu — wykorzystajcie ten czas maksymalnie. I nieustannie namawiam Was do tego, żebyście byli niepokorni, żebyście myśleli.

Bo żadne studia nie „dają” zawodu. Wy będziecie prawdopodobnie pracować w zawodach, które dziś jeszcze nie istnieją. Ale studia mają Was nauczyć myślenia. Takie studia jak nasze mają nauczyć nie tylko języka — bo język to narzędzie. Narzędzie do wyrażania myśli, do głębszego rozumienia świata.

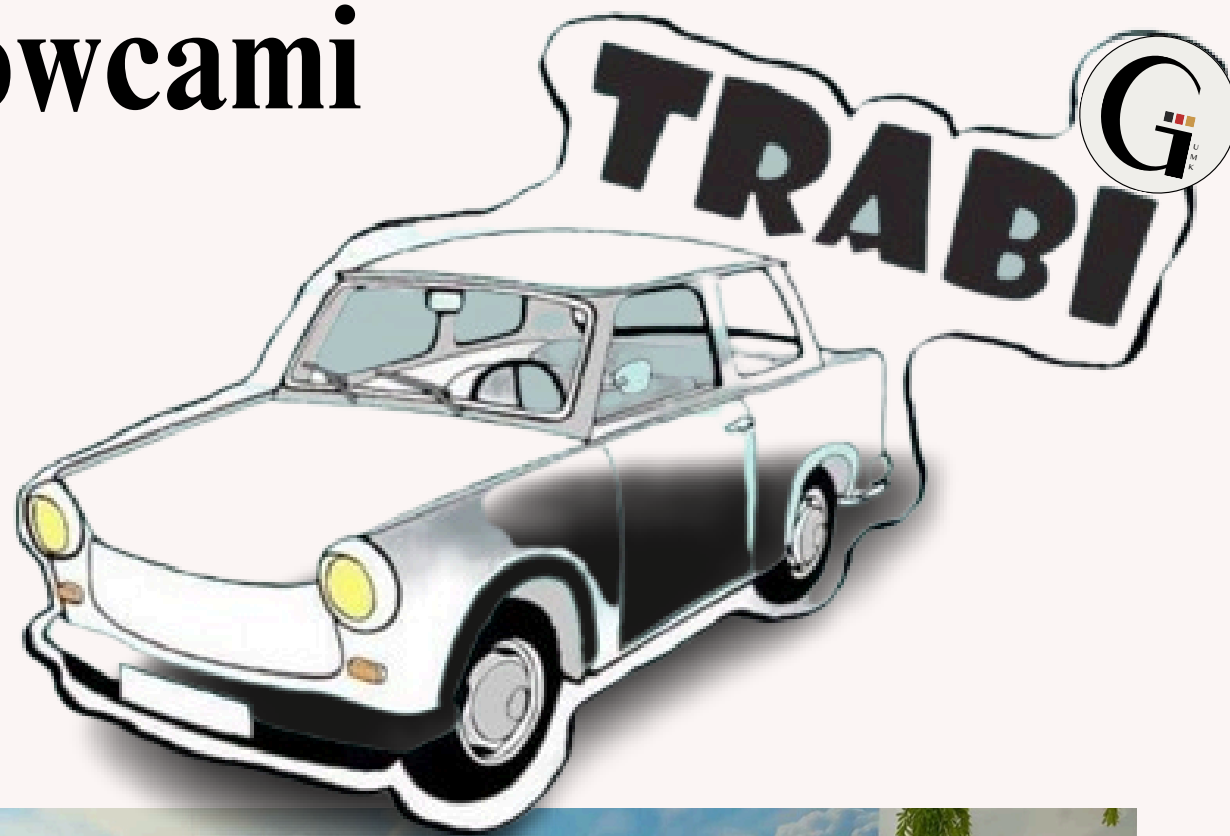
Chodzi o to, żebyście potrafili czytać ze zrozumieniem teksty kultury. Żebyście np. teraz, kiedy toczy się kampania wyborcza, rozumieli to, czego duża część społeczeństwa nie rozumie — co tak naprawdę zostało powiedziane, co zostało napisane, a co przemilczano.

I oczywiście — dzięki znajomości języków — będziecie w stanie wychwycić niuanse, których nie odda ChatGPT ani żadne inne narzędzie. A to dzięki znajomości kultury, literatury — bo to ona jest najbardziej intymna, to ona najgłębiej nas porusza, co oddaje naszego ducha, „mentalność”.. Dzięki temu jesteście w stanie lepiej zrozumieć inne społeczeństwo.. A przez to też stajecie się inni, bardziej otwarci.

Spójrzcie na naszych wspaniałych lektorów z DAAD. To są często osoby, które żyją między dwoma światami — i właśnie dlatego są tak otwarte. Bo nie zamykają się w swoim kręgu kulturowym, tylko przez język uczą się rozumieć innych.

Ucząc się języka, który rządzi się innymi prawami, nagle zaczynamy rozumieć, że ktoś myśli inaczej, czuje inaczej. I to nas zmienia.

A ja mam jeszcze inną pasję — moje zwierzęta. I to też pasja niezwiązana z zawodem.



Z życia wydziału...



Mamy przyjemność zaprosić Państwa na kolejną, VI edycję wyjątkowego polsko-niemieckiego wydarzenia, jakimi są **Rozmowy Toruńsko-Getyńskie** (wcześniej: Seminarium Toruńsko-Getyńskie). Od 2019 r. pielęgnujemy tradycję międzynarodowego spotkania odbywającego się na przemian w Toruniu i w Getyndze, by w atmosferze otwartości, szacunku i wzajemnego zrozumienia dyskutować o najważniejszych wyzwaniach w relacjach polsko-niemieckich. Szczególną rolę w naszym wydarzeniu odgrywają również komentarze płynące ze strony sztuki oraz nieformalne formy spotkania i rozmowy.

W programie m.in.:

- uroczyste otwarcie z udziałem gości z Polski i Niemiec
- Keynote: „Obywatele w akcji. Społeczeństwo obywatelskie: mit? rzeczywistość? przyszłość?”
- trzy debaty tematyczne:
 - „Siła obywateli w dialogu polsko-niemieckim: Czy społeczeństwo obywatelskie ma realny wpływ na politykę?”
 - „Władza mediów, siła obywateli: czy media w Polsce i w Niemczech wspierają społeczeństwo obywatelskie?”
 - „Polska i Niemcy w dialogu 2.0: od rozmów do działania”
- pokaz filmu „Listy z Wilczej” w reż. A. Talwara i rozmowa z reżyserem
- dodatkowe elementy kulturalne i turystyczne, m.in. oprowadzenie po wystawie Wolfganga Wirtha w Centrum Sztuki Współczesnej w Toruniu, rejs łodzią flisacką po Wiśle
- wydarzenie towarzyszące: spotkanie i warsztaty z przedstawicielami Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży

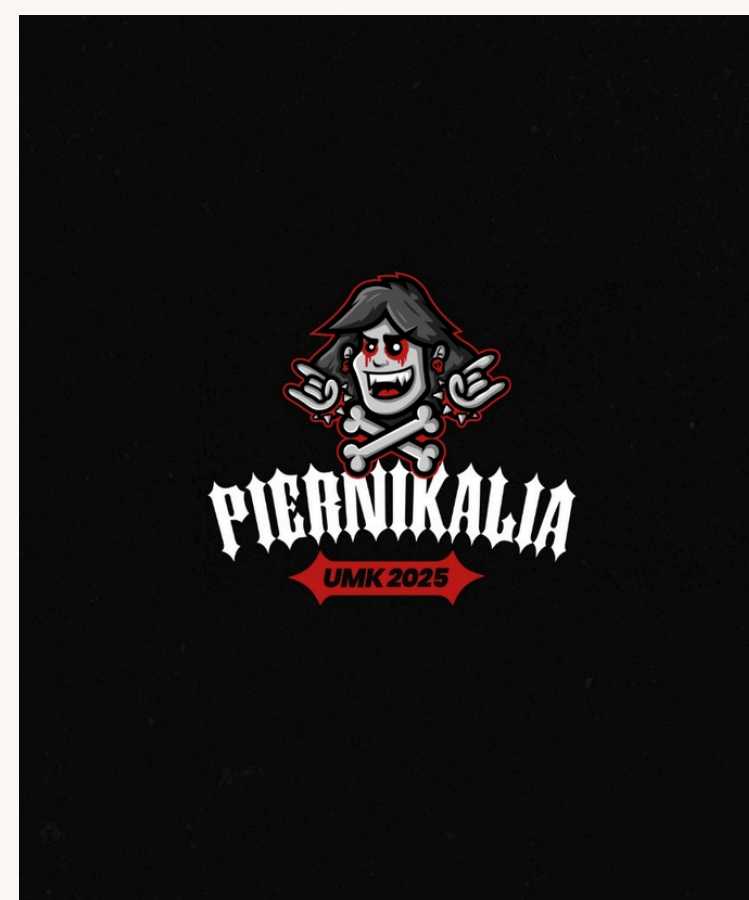
Formularz rejestracyjny (PL/DE):
<https://www.tpn-torun.org.pl/talks>

Historyczne książki kucharskie - klucz do dziedzictwa regionu, Biblioteka Główna UMK, 13.05.2025

W maju odbyło się ciekawe wydarzenie organizowane przez Bibliotekę Uniwersytecką, w ramach którego p. dr Anna Mikołajewska opowiedziała o niedawno wydanej historycznej książce kucharskiej "Marta. Niezawodna doradczyni w sztuce kulinarnej [...]".



Mroczne Piernikalia 2025 12 - 18.05.2025
Plac przy Collegium Humanisticum, TORUŃ



16 maja (piątek):

KASIA KOWALSKA
LEMON
CHIVAS
BRACIA FIGO FAGOT

17 maja (sobota):

PIDŻAMA PORNO
NATALIA SZROEDER
METEROIDS
SZPAKU

Gramma statt Drama!



Der, die, das - rodzajnikowy zawrót głowy

Rodzaj męski – DER

(Jeśli mówimy o czymś pierwszy raz, to „ein” – jakiś)

Co jest męskie?

Najpierw popatrzmy semantycznie (znaczeniowo):

Wszystko, co żyje i jest rodzaju męskiego:

der Mann, der Student, der Lehrer, der Junge, der Spezialist.

Określenia „czasowe”:

Pory dnia: der Morgen, der Abend, etc.

Pory roku: der Sommer, der Winter, etc.

Dni tygodnia: der Montag, der Mittwoch, der Freitag, etc.

Miesiące: der April, der Juni, der September, etc.

Opady i to, co związane z pogodą:

der Regen, der Schnee, der Blitz, etc.

Strony świata: der Süden, der Westen, der Osten, etc.

Marki samochodów: der VW, der Fiat, der Renault, der Skoda

Ich fahre einen Skoda.

Napoje alkoholowe: der Wein, der Schnaps, der Gin, etc.

UWAGA: piwo Bier jest „das”. Ale to nie znaczy, że to nie alkohol!

Ich trinke einen Wein und ein Bier.

A teraz gramatycznie:

Końcówki

-er der Computer, der Drucker, der Laser, etc.

-ling der Schmetterling, der Frühling, der Lehrling, etc.

-or der Professor, der Motor, der Reaktor, etc.

-ist der Journalist, der Pazifist, der Maschinist, etc.

-ismus der Mechanismus, der Journalismus etc.

Rodzaj żeński – DIE

(Jeśli mówimy o czymś pierwszy raz: eine – jakaś)

Co jest żeńskie?

Znaczeniowo (semantycznie):

Wszystko, co żyje i jest rodzaju żeńskiego:

die Frau, die Lehrerin, die Studentin, die Prinzessin, die Begabte

(UWAGA: wyjątki – das Mädchen, das Weib)

Nazwy i zjawiska:

Marki motocykli: die Suzuki, die Harley Davidson

Statki: die Gorch Fock, die Queen Elisabeth

Samoloty: die Concorde, die Boeing

Liczby: die Eins, die Sieben, die Neun

Kwiaty: die Rose, die Tulpe, die Narzisse

Gramatycznie – końcówki:

Typowe końcówki rzeczowników:

-e → die Lampe, die Tasche

-t → die Fahrt, die Tat

-ei → die Bäckerei, die Tyrannei

-in (żeńskie zawody) → die Lehrerin, die Studentin

-schaft → die Freundschaft, die Mannschaft

-heit / -keit → die Freiheit, die Einsamkeit

-ung → die Zeitung, die Meinung

Końcówki wyrazów zapożyczonych:

-ion → die Diskussion, die Tradition

-age → die Garage, die Passage

-ur → die Agentur, die Struktur

-ik → die Musik, die Physik

-anz / -enz → die Toleranz, die Präsenz

-tät → die Realität, die Qualität

-ade → die Limonade, die Marmelade

Rodzaj nijaki – DAS

(Jeśli mówimy o czymś pierwszy raz: ein – jakiś)

Co jest nijakie?

Znaczeniowo (semantycznie):

Kolory: das Blau, das Grün, das Weiß

Metale: das Silber, das Gold, das Eisen

Pierwiastki chemiczne: das Helium, das Uran, das Neon

Czasowniki użyte jako rzeczowniki (odrzeczownikowione):

das Lesen, das Schlafen, das Schwimmen

Przymiotniki użyte jako rzeczowniki:

das Schöne, das Gute, das Helle

Gramatycznie – końcówki:

Zdrobnienia:

-chen / -lein → das Häuschen, das Mädchen, das Fräulein

(zapamiętaj: „-chen und -lein macht alles klein!”)

-um → das Museum, das Zentrum, das Publikum

-nis → das Ereignis, das Erlebnis, das Geheimnis

-tum → das Eigentum, das Beamtentum, das Christentum

-ment → das Parlament, das Instrument, das Dokument

-o → das Auto, das Radio, das Kino

DER
DIE
DAS

Kącik niedosłowny

dr Edyta Grotek

Znacie być może powiedzenie „brać coś na zeszyt”. To inaczej po prostu „na kredyt”. Sprzedawca – z reguły w małym, osiedlowym czy wiejskim sklepie, tam gdzie raczej wszyscy się znają – prowadzi zeszyt, w którym zapisuje nazwiska dłużników i kwoty do spłacenia. Jeśli oczywiście ma życzenie swoim klientom „dawać na zeszyt”.

W języku niemieckim mamy idiom „**bei jemandem in der Kreide stehen/sein**”, czyli dosłownie „stać u kogoś w kredzie” lub „być u kogoś zapisanym kredą”. Wzięło się to stąd, że dawniej karczmarze zapisywali nazwiska swoich dłużników i kwoty kredą (często na czarnym od sadzy kominie). Taki ktoś „stał w kredzie”, dopóki długu nie spłacił – wtedy zapis zmywano.

I choć w ten sposób długów już się nie zapisuje, to powiedzenie zostało. Warto pamiętać, że funkcjonuje też wyrażenie „jemanden ankreiden” – czyli „zapisać kogoś kredą” – to właśnie robili karczmarze.

Czyli: Wen der Wirt ankreidet, der steht bei ihm in der Kreide!



Marcel Drozdowski, dziennikarstwo UMK

Nowy Kanclerz, stare lęki. Niemcy na rozdrożu



23 lutego 2025 roku podczas przedterminowych wyborów parlamentarnych w Niemczech, koalicja CDU/CSU osiągnęła sukces zdobywając 28,6% głosów. Pomimo kilku procent mniej, to skrajnie prawicowa Alternatywa dla Niemiec (AfD) miała więcej powodów do zadowolenia, bowiem zanotowała historyczny wynik, uzyskując 20,8% poparcia. Tym samym AfD zajęła drugą pozycję, jednocześnie podwajając swój rezultat w porównaniu z wyborami z 2021 roku. Teraz Niemcy czeka kolejna wielka sprawa - nowy kanclerz. Jak wielkie zmiany czekają naszych zachodnich sąsiadów?

Habemus Cancellarium – Mamy Kanclerza!

Lekko ponad dwa miesiące później, 6 maja 2025 roku, Friedrich Merz, stojący na czele CDU, osiągnął stanowisko kanclerza Niemiec. Proces ten napotkał wiele trudności ponieważ w pierwszym głosowaniu Bundestagu, Merz nie zdobył koniecznej większości, co stanowiło sytuację bez precedensu w powojennej historii Niemiec. Dopiero podczas drugiego głosowania po długotrwałych rozmowach udało mu się uzyskać 325 głosów, dzięki czemu zdołał objąć wspomniany urząd.

Upadek koalicji Scholza – początek nowego rozdziału

Wybory zostały przyspieszone po rozpadzie tzw. Ampel Koalition (SPD, Zieloni, FDP), która nie przetrwała kryzysu politycznego. SPD odnotowała najgorszy wynik w swojej powojennej historii — 16,4%, Zieloni zdobyli 11,6%, a FDP nie przekroczyła progu wyborczego, uzyskując jedynie 4,3% głosów. W rezultacie, CDU/CSU zawarła porozumienie z SPD, tworząc tzw. "wielką koalicję".

Alternative für Deutschland manifestuje swoją pozycję. Czy to nowa potęga polityczna?

Alternatywa dla Niemiec (AfD) osiągnęła rekordowe poziomy poparcia pomimo niemożliwości wejścia do rządu z powodu izolacji przez inne partie, co było szczególnie widoczne w byłych landach NRD. W regionie Meklemburgii-Pomorza Przedniego partia uzyskała ponad 40% głosów wyborczych, natomiast w Turyngii osiągnęła wygraną w wyborach landowych, zdobywając 33% poparcia, co stanowiło pierwsze takie zwycięstwo skrajnej prawicy od zakończenia II wojny światowej.

Bundestagswahl

23. Februar 20~~25~~



Marcel Drozdowski, dziennikarstwo UMK

Nowy Kanclerz, stare lęki. Niemcy na rozdrożu



Stawić czoła wyzwaniom

Zwiększenie poparcia dla AfD spowodowało niepokój wśród partii głównego nurtu. Olaf Scholz, pełniący funkcję kanclerza, wyraził opinię że sukces AfD jest zarówno "gorzki" jak i "niepokojący", jednocześnie wzywając do utrzymania działań "tam przeciwko skrajnej prawicy". Alice Weidel z AfD oznajmiła za to, że jej partia otrzymała od wyborców jednoznaczny rządowy mandat. Nowy rząd musi stawić czoła wielu skomplikowanym wyzwaniom, które obejmują konieczność odbudowy zaufania społecznego oraz przeciwdziałanie narastającej polaryzacji, a także znalezienie odpowiedzi na problemy gospodarcze i migracyjne. Merz ogłosił zamiar zwiększenia europejskiej kooperacji jednocześnie podejmując kroki w kierunku osiągnięcia większej energetycznej niezależności Niemiec.

Odbudować zaufanie

Wybory parlamentarne w Niemczech w 2025 roku przyniosły dramatyczne zmiany na krajowej scenie politycznej. Powrót CDU/CSU do władzy pod przewodnictwem Friedricha Merza oznacza zakończenie ery rządów Ampel Koalition, która nie sprostала oczekiwaniom obywateli w obliczu kryzysów społeczno-gospodarczych i migracyjnych. Jednocześnie bezprecedensowy sukces AfD, zarówno w wyborach ogólnokrajowych, jak i regionalnych, ujawnił rosnącą frustrację społeczną, szczególnie w dawnych wschodnich landach, gdzie mieszkańcy czują się coraz bardziej wykluczeni z procesu decyzyjnego.

Wyniki te stanowią poważne ostrzeżenie dla tradycyjnych sił politycznych w Niemczech. Mimo że AfD nie uczestniczy w rządzie, jej wzrost znaczenia może silnie wpłynąć na debatę publiczną, przyspieszyć polaryzację społeczną i utrudnić osiąganie kompromisów. Wielka koalicja CDU/CSU i SPD stanie w najbliższych miesiącach przed trudnym zadaniem — odbudowy stabilności, złagodzenia napięć społecznych oraz powstrzymania dalszego wzrostu sił populistycznych.

Obecna sytuacja stawia Niemcy w decydującym momencie ich powojennej historii. To czas, gdy konieczne będą nie tylko pragmatyczne decyzje polityczne, ale także odważna i otwarta rozmowa o przyszłości demokracji, integracji i tożsamości narodowej w coraz bardziej zróżnicowanym społeczeństwie.



Studencki kącik naukowy

Agata Jarecka

Lyrik nach Auschwitz – Paul Celan und Adornos Kulturkritik

„Nach Auschwitz ein Gedicht zu schreiben, ist barbarisch, und das frißt auch die Erkenntnis an, die ausspricht, warum es unmöglich ward, heute Gedichte zu schreiben“

[<https://www.zeit.de/1992/14/die-stimme-bleibt> (Zugriff: 10.05.2025)]

Dieses von Theodor W. Adorno 1949 geschriebenes und 1951 veröffentlichtes Diktum war ein Ausgangspunkt der Debatten um die deutsche Dichtung nach dem Holocaust. Dieser Satz hatte eine tiefe Kulturskepsis zur Folge, weil nichts mehr von einer Kultur zu erwarten war, „die es zugelassen hatte, dass Menschen sich dazu fanden, in den Lagern millionenfach zu töten“. (Ebd. S.1) Dieses Verdikt von Adorno wurde von vielen kritisiert oder auch als eine Provokation wahrgenommen.

Als eine Gegenbehauptung dieses Satzes kann das lyrische Schaffen von Paul Celan dienen. Sein Gedicht „Die Todesfuge“, das sich dem Leiden der ermordeten Juden wendet, (Hoffman, Dieter: Arbeitsbuch Deutschsprachige Lyrik seit 1945, 2. Auflage, Tübingen, 2004, S. 30.) gilt als eines der bekanntesten Gedichte in der deutschen Nachkriegsliteratur. Um Paul Celans Dichtung und vor allem seine Todesfuge begreifen zu können, sollte zunächst seine Figur und sein Leben nähergebracht werden. Der jüdische Autor „deutscher Zunge“ war selbst eine Zeit lang im Arbeitslager interniert. Die historischen Hintergründe, die Deportation der Eltern ins Vernichtungslager und dann die Hinrichtung der Mutter durch Genickschuss, wurden zum Bezugspunkt seines Schreibens und zu seinem Gedichtprinzip. [<https://www.celan-projekt.de/lexikon-celan.html> (Zugriff:10.05.25)]



Konzentriert man sich auf den Titel, kann man die Form des Gedichtes begreifen, der sich Celan bediente. Eine Fuge ist ein Musikstück für mehrere Instrumente, das durch die Variationen des Themas und Durchführungen gekennzeichnet wird (Hoffman, Dieter: Arbeitsbuch ..., S. 27.) Dieses geschieht auch im vorliegenden Gedicht. Außerdem wird die Fuge durch Gegenüberstellung der Aspekte des Themas charakterisiert. Im Gedicht stehen nämlich zwei Stimmen gegenüber, das „Wir“, die Stimme der Opfer und „Er“, die Täterfigur. Die treten mehrmals in einem Refrain auf.

Die schon früher genannte Täterfigur ist „ein Mann, der wohnt im Haus“, der vielleicht ein Konzentrationslageraufseher ist. Er verteilt die Befehle, die Gräber auszuheben und zum Tanz aufzuspielen. Der Mann, der im Haus wohnt, bildet eine Gegenüberstellung zu den KZ-Häftlingen, die gezwungen waren, in den Baracken im Gedränge zu leben.

Das Gedicht ist nicht nur von zahlreichen Motiven geprägt, sondern beinhaltet auch eine tiefe Symbolik. Zu beachten dabei sind z.B. die Frauenfiguren, die einen Gegensatzpaar bilden. Die Frau namens Margarethe, an die der Mann einen Brief schreibt kann mit der Figur von Gretchen aus Goethes Faust verglichen werden. Sulamith dagegen ist eine biblische Figur aus dem Alten Testament (Ebd. S. 28.) Während Margarethe „ein goldenes Haar“ hat, wird das Haar von Sulamith mit Asche bedeckt. Es bildet sich ein Kontrast zwischen einer deutschen Frau und einer Jüdin, die im KZ ums Leben kommt.

Zu berücksichtigen ist auch ein Oxymoron „schwarze Milch“, in dem ein Adjektiv mit dem nicht zu diesem passenden Substantiv verbunden wird (Ebd. S. 27.) Während „schwarz“ in der Regel mit dem Tod und Dunkelheit assoziiert wird, steht die „Milch“ für etwas Unschuldiges, für das Leben und für die Kindheit. Solch eine Verbindung ist widersprüchlich und sorgt dafür, dass die Milch als ein Gift wahrgenommen werden kann.

Eine andere Gegenüberstellung, die noch zu berücksichtigen wäre ist „ein Grab in den Lüften“. Dies könnte auf zwei Ebenen interpretiert werden: entweder wieder als ein Widerspruch, also das mit dem Tod in Beziehung stehende Grab, den man normalerweise in der Erde aushebt und der Himmel, oder als die Krematorien oder Verbrennungsgruben, wo die Leichen der Häftlinge verbrannt wurden.

Abschließend ist anzumerken, dass es Paul Celan gelungen ist, millionenfaches Leid mit lyrischen Mitteln zu beschreiben. Er versuchte Adornos Satz mit seiner Lyrik zu widerlegen, und hat ein Tabu durchgebrochen, es sei unmöglich, nach Auschwitz ein Gedicht zu schreiben. Gerade nach diesen grausamen Ereignissen, die lange Zeit ein Tabuthema waren, war es so wichtig, das Schweigen zu brechen und das Thema der Menschheitsverbrechen zu verarbeiten. „Wo denn wären die Millionen Toten zu begraben, wenn nicht in Gedichten?“ [<https://www.zeit.de/1992/14/die-stimme-bleibt> (Zugriff: 10.05.25)]

Badawcze tropy

Kinga Daria Siedlich

Podróże kobiet jako problem badawczy dysertacji literaturoznawczej



W polskim dorobku naukowym trudno znaleźć wiele publikacji naukowych na temat podróży kobiet w minionych wiekach. Istnieje zaledwie kilka stosunkowo dobrze znanych, zwłaszcza wśród polonistów, źródeł i opracowań szerzej omawiających to zagadnienie, jak chociażby „Diariusz podróży europejskiej w latach 1773-1774” Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej (1738-1807), „Proceder podróży i życia, mego awantur” Reginy z Rusieckich Pilsztynowej (1718-1763) czy dzienniki podróży Izabeli z Flemmingów Czartoryskiej (1745-1835). W ostatnich latach ukazała się również rozprawa habilitacyjna Małgorzaty Ewy Kowalczyk związanej z UWr zatytułowana „Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia”. Na niemieckim gruncie naukowym temat ten cieszy się sporym zainteresowaniem mniej więcej od połowy lat 80-tych XX wieku, a największe sukcesy na tym polu odnotowały takie postaci jak Annegret Pelz, Gabriele Habinger czy Irmgard Scheitler, które napisały liczne monografie oraz artykuły traktujące o podróżach kobiet od XVIII wieku aż po czasy dzisiejsze. Wykorzystując potencjał w głównej mierze źródeł niemieckojęzycznych, takich jak pamiętniki, dzienniki czy listy, postanowiłam także zgłębić ten wieloaspektowy i zarazem niezwykle interesujący temat oraz dzięki mojej pracy badawczej umożliwić polskiemu czytelnikowi zapoznanie ze źródłami, które wciąż pozostają u nas mało znane.

W celu odnalezienia właściwych źródeł udałam się na liczne kwerendy, zarówno do instytucji polskich, jak i niemieckich, m. in. Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, Biblioteki Gdańskiej i Kórnickiej PAN, Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteki Księcia Augusta w Wolfenbüttel, Biblioteki Uniwersyteckiej w Würzburgu czy Eutiner Landesbibliothek. To właśnie ta ostatnia z wymienionych instytucji okazała się najbardziej obfita w niezbędne materiały i nie ma się czemu dziwić, bowiem jest to zakład, który ogólnie rzecz biorąc gromadzi literaturę podróżniczą, przewodniki turystyczne, stare mapy, itp. Dzięki tamtejszemu programowi stypendialnemu skierowanemu do doktorantów z całej Europy miałam okazję przeprowadzenia 6-miesięcznych badań źródłowych, które pozwoliły mi na zgromadzenie dostatecznej ilości materiału do dysertacji.

Moje rozważania skupiają się na europejskich podróżach kobiet z przełomu XVIII i XIX wieku. Dla zawężenia tematu zdecydowałam się wykluczyć wojaże na inne kontynenty, choć były one wtedy już dość popularne i są przedmiotem wielu publikacji ukazujących się po drugiej stronie Odry.

Wiek XVIII, a więc okres oświecenia był dla kobiet dość trudny. W dalszym ciągu społeczeństwo, a przede wszystkim jego męska część, miało problem z akceptacją aspiracji kobiet dążących w kierunku wolności, jaką miały dać im właśnie podróże, edukacja, czytanie czy własna twórczość literacka. Panowało wówczas przekonanie, że podróże stanowią domenę mężczyzn, a kobiety są zbyt emocjonalne i mają za małe mózgi, by podjąć ich trudom. Podróż była czymś, co miało rozwijać umysł, a według XVIII-wiecznych poglądów kobiety winny całkowicie podporządkować się mężczyznom i przyjmować za słuszne wszelkie ich decyzje (por. Fichte 1992:371), dlatego iż zgodnie z obiegową opinią miały być istotami ułomnymi, niezdolnymi do pojmowania zaawansowanych kwestii naukowych. Z tego właśnie względu szufladkowano je w czterech ścianach, przysposabiając jedynie do zarządzania domem, opieki nad dziećmi i gorliwości w duchu chrześcijańskim. Białogłowa, jak dawniej nazywano kobietę, miała być dobrą żoną, matką i gospodynią. Wszystko, co wykraczało poza te obszary, było uważane za niezgodne z jej przeznaczeniem (Bömel Fichera 1993:61), a nawet moralnie nieprzyzwoite. Twierdzono nawet, że podróże przynoszą mężczyznom sławę, kobietom zaś hańbę (Weiß 2002:221).

Niewiasty, które miały odwagę sprzeciwić się tym konwenansom, stawały się obiektami plotek i drwin, a nawet adresatkami uszczypliwych uwag w powieściach czy anonimowych drobnych tekstach (por. Kowalczyk 2019:11). Przekonanie o niższości kobiety względem mężczyzny było obecne w świadomości ludzkiej przez długie stulecia. Według Arystotelesa była ona ucieleśnieniem zła, gorszą połową ludzkości, zupełnym przeciwieństwem mężczyzny, który był przez niego postrzegany jako synonim doskonałości (por. Badinter 1998:25). Statusu kobiety nie podnosiła także i teologia chrześcijańska, według której mężczyzna, pojawiwszy się na świecie jako pierwszy, ma prawo do rozkazywania i narzucania własnych decyzji.

Mimo iż społeczeństwo tkwiło w swoich wielowiekowych przekonaniach, pojawiły się kobiety gotowe zmienić ten stan rzeczy. Jako uparte buntowniczkę dążyły do swoich celów edukacyjno-poznawczych, próbując wyswobodzić się z kajdan męskiego sposobu myślenia i udowodnić swoją prawdziwą wartość. Moja rozprawa będzie właśnie o takich jednostkach: zdecydowanych i świadomych siebie, a kto dokładnie znajdzie swoje miejsce w dysertacji - dowiecie się wkrótce!

Masz coś do powiedzenia? Napisz do nas!

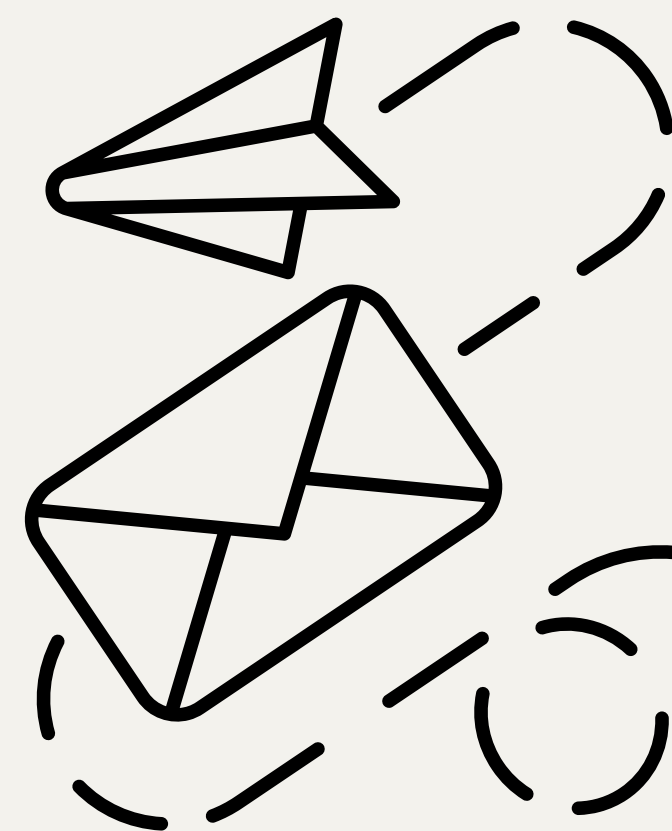
Interesujesz się kulturą niemieckojęzyczną, językiem lub literaturą? A może masz ciekawe doświadczenia związane z Niemcami, Austrią czy Szwajcarią? Gazetka DenkMal to miejsce właśnie dla Ciebie – niezależnie od kierunku studiów!

Zapraszamy studentów różnych wydziałów do tworzenia artykułów – po polsku lub po niemiecku. Podziel się swoją wiedzą, pasją lub refleksją – razem budujmy gazetkę pełną różnorodnych spojrzeń.

Dołącz do nas i daj się przeczytać!

Swoje propozycje przesyłajcie
na adres e-mail:

trabi-umk@wp.pl



Wykaz źródeł

Agata Jarecka: ***Lyrik nach Auschwitz – Paul Celan und Adornos Kulturkritik***

<https://www.zeit.de/1992/14/die-stimme-bleibt> (Dostęp: 10.05.25)

Hoffman, Dieter: Arbeitsbuch Deutschsprachige Lyrik seit 1945, 2. Auflage, Tübingen, 2004

<https://www.celan-projekt.de/lexikon-celan.html> (Dostęp: 10.05.25)

Kinga Daria Siedlich: ***Podróże kobiet jako problem badawczy dysertacji literaturoznawczej***

Badinter, Elisabeth, Historia miłości macierzyńskiej, (tł.) Krzysztof Choiński, Warszawa 1998.

Bömel Fichera, Ulrike: Italien von und für Frauen gesehen, in: Deutsches Italienbild und italienisches Deutschlandbild im 18. Jahrhundert, (wyd.) Klaus Heitmann/Teodoro Scamardi, Tybinga 1993, s. 60-71.

Fichte, Johann Gottlieb: Grundriß des Familienrechts. Erster bis dritter Abschnitt, [w:] (wyd.) Sigrid Lange: Ob die Weiber Menschen sind – Geschlechterdebatten um 1800, Lipsk 1992, s. 362 – 410.

Kowalczyk, Małgorzata Ewa: Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia, Łomianki 2019.

Weiß, Alfred Stefan: Frauen reisen. „Außenansichten“ Salzburgs in der ersten Hälfte des 19. Jahrhunderts, [w:] Mitt(h)eilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde, t. 142 (2002), s. 221-241.

Marcel Drozdowski: ***Nowy Kanclerz, stare lęki. Niemcy na rozdrożu***

Dane na podstawie:

<https://www.bundeswahlleiterin.de/bundestagswahlen/2025.html> (Dostęp: 10.05.25)

<https://www.bundestag.de/wahl> (Dostęp: 10.05.25)